

Wygrana Jagiellonii z Zagłębiem Lubin 2:1

Piłkarze Jagiellonii Białystok wygrali na wyjeździe z Zagłębiem Lubin 2:1 w meczu 36. kolejki LOTTO Ekstraklasy. Gole dla Jagi strzelali Taras Romanczuk i Bartosz Kwiecień. Dzięki tej wygranej nasz zespół zapewnił sobie co najmniej wicemistrzostwo Polski i do ostatniej kolejki pozostał w walce o tytuł mistrzowski.

Po środowym zwycięstwie w Poznaniu Żółto-Czerwoni musieli w Lubinie pójść za ciosem, aby dalej liczyć się w walce o mistrzostwo Polski. Z takiego założenia wyszedł też trener Ireneusz Mamrot, który na spotkanie z Zagłębiem wystawił dokładnie taką samą wyjściową jedenastkę. Przed tym meczem szkoleniowiec Jagi miał do dyspozycji wszystkich swoich zawodników, co dawało mu komfort przy wyborze nie tylko pierwszego składu, ale całej osiemnastki meczowej.

Ósme w tabeli Zagłębie Lubin przed tym meczem nie miało już szans na europejskie puchary, w związku z czym trener Mariusz Lewandowski przyznał, że starcie z Jagą miało być już pierwszym etapem przygotowań do nowego sezonu. Szkoleniowiec Miedziowych w niedzielę postawił więc m.in. na żegnającego się z lubińską publicznością Aleksandra Todorovskiego, czy też młodych Bartosza Slisza i Pawła Żyrę. W kadrze meczowej lubinian brakowało m.in. Macieja Dąbrowskiego, Jarosława Kubickiego, Mateusza Matrasa czy Adama Matuszczyka.

Jagiellonia od pierwszych sekund konfrontacji w Lubinie zaatakowała swojego rywala i już w pierwszej minucie oddała celny strzał na bramkę Dominika Hładuna. Z dystansu próbował szczęścia Przemysław Frankowski, ale uderzył prosto w ręce bramkarza Zagłębia. W kolejnych minutach gola nie przyniosła ani ładna kombinacja Martina Pospisila z Cillianem Sheridanem, ani dwie dobre sytuacje Irlandczyka. Cillian najpierw zabrał piłkę rywalom przed ich polem karnym, jednak ze szpica uderzył zbyt lekko, by zaskoczyć Hładuna, a następnie po składnej akcji Żółto-Czerwonych huknął minimalnie obok słupka bramki Miedziowych.

Nasz zespół próbowali również wyprowadzić na prowadzenie Taras Romanczuk (uderzał głową) oraz Bartosz Kwiecień (strzał z dystansu), ale obaj strzelali niecelnie. Chwilę później po zgraniu Cilliana Sheridana w dobrej sytuacji źle zachował się Arvydas Novikovas, który nie opanował piłki przed bramką Dominika Hładuna.

W międzyczasie Legia Warszawa objęła prowadzenie w meczu z Górnikiem Zabrze po strzale Sebastiana Szymańskiego, a to jakby nieco zmotywowało Żółto-Czerwonych, bo po kilku minutach również Jaga otworzyła wynik w Lubinie. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Guilherme piłkę z najbliższej odległości skierował do siatki Taras Romanczuk i po 25 minutach gry było 0:1.

W ostatnim kwadransie pierwszej części gry Jagiellonia oddała inicjatywę gospodarzom, ale w defensywie spisywała się na tyle dobrze, że nie pozwoliła Zagłębiu na stworzenie choćby jednej sytuacji bramkowej. Jedyne strzały lubinian, ale wyraźnie niecelny, oddał z 20 metrów Jakub Tosik, więc nie było zaskoczeniem, że na przerwę

nasz zespół schodził z jednobramkowym prowadzeniem.

Po zmianie stron od początku emocji nie brakowało. Najpierw doskonałego podania Przemysław Frankowskiego w kontrataku nie wykorzystał Martin Pospisil, który z 14 metrów huknął nad bramką. Nie minęła minuta, a pierwszą „setkę” w tym meczu miało Zagłębie. Zła akcja Jagi spowodowała kontratak gospodarzy, po którym Jakub Mares stanął oko w oko z Marianem Kelemenem, ale przegrał ten pojedynek.

Chwilę później z kolei Jagiellonia prowadziła już 2:0 i drugiego gola zdobyła w analogiczny sposób, jak kilka dni wcześniej w Poznaniu. Świetną centrą z rzutu różnego popisał się Guilherme, a piłka trafiła na piąty metr na głowę Bartosza Kwietnia, który wpakował ją do siatki.

Zagłębie starało się o gola kontaktowego. Kilka dobrych interwencji w kolejnych minutach zanotował Nemanja Mitrović, ale gdy Słoweniec w końcu się pomylił i nie zrozumiał z Marianem Kelemenem, to Jaga miała wielkie szczęście, że Jakub Mares z bliska nie trafił do siatki. Po chwili, po akcji Alana Czerwińskiego celnie uderzył z powietrza Filip Jagiełło, jednak prosto w ręce słowackiego bramkarza Jagi.

Do końcowego gwizdka sędziego Jarosława Przybyła to spotkanie było naprawdę ciekawe. Z jednej strony niecelnie uderzali Filip Starzyński, Sasa Balić, Bartosz Kopacz czy Bartłomiej Pawłowski, z drugiej pudłowali Taras Romanczuk i Bartosz Kwiecień. Mimo wszystko w końcówce zrobiło się bardzo nerwowo, gdy w 87. minucie dobrze wykonany przez gospodarzy rzut wolny sprawił, że z bliska do siatki trafił Jakub Tosik i Zagłębie wróciło do gry.

W doliczonym czasie gry kibicom Jagi mogły stanąć serca, gdy w polu karnym przewrócił się Jakub Mares. Sędzia Jarosław Przybył nie dał się jednak nabrać na, jak pokazały powtórki, skandaliczne padolino w wykonaniu Czecha.

Wynik w Lubinie już się nie zmienił. Jagiellonia Białystok pokonała na wyjeździe Zagłębie Lubin 2:1 i utrzymała się w walce o mistrzostwo Polski. Wygrana Legii Warszawa z Górnikiem Zabrze 2:0 sprawia, że w ostatniej kolejce Jaga do tytułu potrzebuje nie tylko swojej wygranej z Wisłą Płock przy Słonecznej, ale też porażki warszawskiej drużyny w Poznaniu z Lechem. Z drugiej strony, remis Wisły Kraków z Lechem Poznań (1:1) już teraz zapewnia Żółto-Czerwonym wicemistrzostwo Polski. Za tydzień jednak widzimy się wszyscy przy Słonecznej!

LOTTO Ekstraklasa – 36. kolejka,

Lubin (Stadion Zagłębia), 13 maja, godz. 18:00:

Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok 1:2 (0:1)

Bramki: Tosik 87' – Romanczuk 25', Kwiecień 52'.

Zagłębie Lubin: 30. Dominik Hładun - 4. Aleksandar Todorovski (57', 44. Alan Czerwiński), 2. Bartosz Kopacz, 33. Lubomir Guldan, 3. Sasa Balić - 99. Bartosz Slisz (58', 11. Bartłomiej Pawłowski), 24. Jakub Tosik, 19. Filip Jagiełło (76', 14. Łukasz Janoszka) - 18. Filip Starzyński, 16. Paweł Żyra - 26. Jakub Mares.

Trener: Mariusz Lewandowski.

Jagiellonia Białystok: 25. Marian Kelemen - 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme Sitya - 6. Taras Romanczuk - 21. Przemysław Frankowski (82', 11. Roman Bezjak), 99. Bartosz Kwiecień, 26. Martin Pospisil (63', 23. Piotr Wlazło), 9. Arvydas Novikovas (76', 20. Jakub Wójcicki) - 18. Cillian Sheridan.

Trener: Ireneusz Mamrot.

Żółte kartki: Mares, Tosik, Balić – Burliga, Sheridan, Bezjak.

Sędzia: Jarosław Przybył (Kluczbork)

Widzów: 3890.

za: *jagiellonia.pl*

